

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN CENTR. ZWIĄZKU STOW. KUPIECK. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Cena abonamentu:

Abonament roczny	Mp. 12000·—
„ półroczny	„ 5000·—
„ kwartalny	„ 3000·—
Cena numeru pojedynczego	„ 275·—
Abonament zagraniczny, roczny	„ 14000·—

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń
w Poznaniu „PAR", ulica Rycerska 8
w Warszawie „Świat Handlowy" Nowolipie 4.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce	Mp. 50—
„ „ na pierwszej str. okładki	„ 70—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru	„ 200—
„ (między tekstem red.)	„ 100—

Zamiejscowe o 25 procent drożej
Cała str. 50·000 Mp., pół str. 25·000 Mp., ćwierć str. 12500Mp ósma str. 6250 Mp

Redakcja i Admin.: Kraków, Grodzka 43 — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.120.
Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok V. Kraków, dnia 1-go stycznia 1923. Nr. 1

Rafał Pfeffer.

Nasz doroczny bilans.

Jeżeli mamy omówić bilans gospodarczy Państwa Polskiego, i indywidualny bilans każdego obywatela, będziemy musieli skonstatować, że sytuacja gospodarcza u nas się poprawiła. Bilans gospodarczy pod względem produkcji rolnej i przemysłowej znacznie się poprawił, i w wielu wypadkach zbliża się do stanu normalnego czasów przedwojennych. Górnictwo zbliża się do trzech czwartych produkcji przedwojennej. Handel wewnętrzny z powodu wprowadzenia wolnego handlu podniósł się znacznie, konsumcja w znacznej części roku dochodziła do 75 proc. czasów przedwojennych. Ostatnie miesiące wykazują jednak pewne zmniejszenie się siły konsumcyjnej z powodu katastrofalnej inflacji i spadku siły kupna marki polskiej

Znaczne bezrobocie w początkach roku przeszło bez większych wstrząśnień gospodarczych, a handel zagraniczny — z wielu powodów nieodpowiedni dla naszego gospodarstwa wzmógł się jednakowoż znacznie. Jeżeli nie może być jeszcze mowy u nas o aktywnym bilansie handlowym lub płatniczym, jeżeli u nas pokrywamy niedobór budżetu tylko nowemi emisjami banknotów to błąd tkwi nie w żywotności naszego gospodarstwa państwowego, lecz w systemie politycznym.

Nie potrzebujemy się łudzić, i nowo wybrany Sejm, o ile wogóle będzie w stanie w spokoju panować, nie pozbędzie się wad ubiegłego Sejmu. Moglibyśmy oczywiście tu wyliczyć błędy, wskazać drogi dziś już każdemu jasne, że państwo nowoczesne istnieć może tylko wtedy, jeżeli istnieją nowe prawa i nowe obowiązki. O równych prawach mówi wprawdzie Konstytucja, daleko mniej praktyka, a o równych obowiązkach na rzecz Państwa, to już inaczej pojmuje chłop, inaczej robotnik, inne stany oczywiście również na swój sposób pojmują obowiązki na rzecz Państwa. Brak woli do utrzymania gospodarczej niezawisłości Państwa u rządzącej większości chłopskiej — ot tu leży zasadniczy błąd, który niszczy wszystko, co praca całych pokoleń przed nami i naszych pionierów na polu przemysłu i handlu wybudowała i co my rozwinąć pragniemy.

Indywidualny bilans wypadnie daleko niekorzystniej. Kilka cyfr wystarczy do rozwiązania wszelkich w tym kierunku iluzji. Przed rokiem, 1000 guldenów holenderskich wynosiło 1 miljon marek polskich, obecnie dochodzi 1000 hol. do 8 miljonów mp. Czy ktoś zapytajmy jasno, zdołał w ciągu roku swój kapitał ośmiokrotnie powiększyć. Żyliśmy przez 8 miesięcy w stanie bliskim stabilizacji marki między 0.13 a 0.12 cent. szwajc. Kryzys rządu Ponikowskiego, gorączka przedwyborcza, bezplanowa do tej chwili gospodarka, spowodowała spadek marki polskiej, który się na nasze nieszczęście nie skończył.

Pesymiści przewidują w najbliższych miesiącach kurs marki polskiej na szarym końcu, obok korony wiedeńskiej, a jeżeli my argumentujemy, że Polska i Austrja to gospodarczo zupełnie inne pojęcia, to na to odpowiedź pesymisty: jeden stan obywateli nie może ponosić wszystkich ciężarów, a inflacja ten największy nałożony na nas podatek trafia wyłącznie na stan kupiecki, który stale obracając pieniądzmi topniejącymi skutkiem dewaluacji, zmniejsza swój zapas, mimo, że opinia publiczna stale jest informowana, że kupcy powodują drożyznę.

Dla dokładnego przypomnienia cen artykułów pierwszej potrzeby rok temu, posłuży nasza następująca tabelka:

Ceny przy kursie 2800 Mp. za dolar na początku 1922 roku:

pszenica	118	mkp
żyto	70	„
jęczmień	78	„
owies	80	„
50 proc. mąka pszenna	200	mkp
70 proc. mąka żytnia	105	„
ziemniaki	26	„
ryż	217	„
herbata Ia	1150	„
kakao hollend.	550	„
pieprz	700	„
czekolada Ia	1900	„
śliwki suszone	365	„
miód	735	„
sól biała	40	„
powidło	280	„
mydło	380	„

Cen obecnych nie wymieniamy, gdyż zmieniają się co chwilę wskutek inflacji, lecz żadna z tych cen jeszcze nie dosięgła sumy 7-krotnej, któreby wyrównywały równorzędny spadek marki.

Bilans nie byłby kompletny, gdybyśmy przemilczeli, że w czasie wolnego handlu i w czasie zupełnego zwolnienia producentów rolnych nietylko z płacenia podatków, ale i utrzymania pewnej bodaj kontroli nad cenami, stan jeden — i to kupiecki obarczony jest ustawami, które dają wolne pole zwalczania drożyzny naturalnie w „swojski" sposób na skórze kupców.

S. Schechter.

Przeżytki

II.

Ustawa przeciw lichwie.

W czasach przedwojennych kodeks karny zajmował się tylko lichwą pieniężną zaś o lichwie towarowej nie było w nim żadnej wzmianki. Obecnie jest stosunek odwrotny. Pierwszorzędne instytucje finansowe wypożyczają pieniądze na 30 — 50 proc. i nikt nie dopatruje się w tem lichwy, zaś kupiec jest wystawiony na największe szykany ze strony władz i nieraz jest karany za lichwę towarową, nawet w wypadkach, gdy zarobek jego wynosi połowę tego co pierwszorzędne instytucje kredytowe pobierają za wypożyczenie gotówki. Instytucje kredytowe motywują pobrane wysokie procenta ciągłą dewaluacją marki i słusznie twierdzą, że przy zwrocie wypożyczonych kapitałów więcej stracili, z powodu zmniejszonej wartości marki niż zysk z pobranych odsetek wynosi. Ale tak samo ma się sprawa z zyskiem kupieckim, bo kupiec w chwili sprzedaży towaru dostaje o wiele mniej wartościową markę, tak że strata poniesiona na zmniejszonej sile kupna pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży przewyższa zwykle znacznie zysk, a przy tem ma jeszcze znaczne wydatki administracyjne. Te niezdrowe stosunki powinny być wskaźnikiem dla naszych ciał ustawodawczych, że ustawa o lichwie działa w całkiem innym kierunku niż było zamierzone a mianowicie skłania mniej skrupulatne jednostki ażeby porzuciły ciężki zawód kupiecki, który w ostatecznym rezultacie z powodu ciągłej dewaluacji marki prowadzi do zubożenia i trudnili się daleko popłatniejszem waluciarstwem lub wypożyczaniem kapitałów na lichwiarski procent.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustawa o lichwie zrobiła zupełne fiasko i że cel tej ustawy zmniejszenia drożyzny nie został osiągnięty i nigdy osiągniętym nie zostanie z tej prostej przyczyny, bo drożyzna u nas nie jest wynikiem lichwy towarowej lecz całkiem naturalnym rezultatem ciągłej dewaluacji naszej marki. Pieniądz jest miernikiem wartości a jeżeli ten miernik ciągle się zmniejsza, to w tym samym stosunku wszystko drożeje. Znachorzy polityczni starają się wyleczyć nasz organizm gospodarczy z lichwy towarowej i nie poznają się na tem, że ten organizm jest ciężko chory, że ta choroba ciągle się potęguje, bo toczy go rak anarchji walutowej.

Zdaje się, że Sejm nasz zdawał sobie sprawę z tego, że ustawa o lichwie nie jest skutecznym środkiem do zwalczania drożyzny, bo inaczej nie byłby wyjął producentów rolnych z ustawy o lichwie. wiedząc, że produkty rolne są najważniejszymi artykułami pierwszej potrzeby i że cena chleba wywiera decydujący wpływ na ukształtowanie się cen innych wszystkich artykułów i płac robotniczych. Sejm popełnił jednak niekonsekwencję stając w połowie drogi, bo nie zniósł całej ustawy jako przeżytka, który niema więcej racji bytu. Tą niekonsekwencją podkopał swoją powagę, wywołując wrażenie, że nie kieruje się w sprawach dobra publicznego bezwzględną zasadę sprawiedliwości i stosuje inną miarę dla rolnika i inną dla kupca, tak że jedno i to samo przestępstwo nie jest czynem karygodnym, jeżeli je popełnia rolnik, ale staje się czynem karygodnym, jeżeli je popełnia kupiec. To połowiczne załatwienie sprawy, przy którem nie kierowano się poczuciem sprawiedliwości pociągnęło za sobą drugą niekonsekwencję, że zniesiono komisję dla badania cen zostawiając torso ustawy o lichwie. Mamy więc ustawę o lichwie, ale nie mamy kompetentnej instytucji do ustalenia jakie ceny są dopuszczalne. Ani strona ani sędzia lub prokurator nie wiedzą gdzie jest granica między godziwym zyskiem a nadmierną ceną. Nikt nie wie, czy miarodajną jest cena targowa, czy też cena fakturowa. Jednem słowem zapanował w tej dziedzinie kompletny chaos, i najwyższe dobra obywateli: honor i dobre imię kupca są zdane na los szczęścia w jakim nastroju znajduje się sędzia w chwili wydania wyroku na oskarżonego o lichwę.

Po długim wahaniu Sejm i Rząd przyjęli zasadę wolnego handlu. Z chwilą proklamowania zasady wolnego handlu życie ekonomiczne weszło na tory przedwojenne i pierwej czy później wolna i nieskrępowana niczem gra sił gospodarczych usunie wszystkie niedomagania wywołane przez długoletnią wojnę. Ale wolny handel nie powinien być krępowany przez ustawę o lichwie, która kauczukowymi paragrafami otwiera szerokie pole dla samowoli niższych organów administracji politycznej. Na prowincji żandarmi i policjanci dyktują kupcom całkiem dowolnie według własnego widzimisię ile ma wynieść ich zarobek, szperają po księgach i rachunkach kupców węsząc wszędzie lichwę pomimo, że nie są do tego uprawnieni. Ale i w większych miastach organa kontrolujące szykanują kupców w bezwzględny sposób a pretekstem do tych szykan jest tylko ustawa o walce z lichwą.

Tak długo jak wojna przykuwała do swego rydwanu całą ludność męską powołując ją do szeregów wojskowych i przez to produkcja artykułów pierwszej potrzeby zredukowała się do minimum, a blo-

kada uniemożliwiła sprowadzenie tych artykułów z zagranicy przez co producent i pośrednik mógł dowolnie dyktować ceny — ustawa o lichwie mogła oddać pierwsze usługi społeczeństwu. Z chwilą jednak, jak wojna się skończyła, ludność męska powróciła do warsztatów pracy a blokada została zniesiona — brak artykułów pierwszej potrzeby nie daje się więcej odczuwać i wolna konkurencya weszła w swe prawo regulując ceny jak w czasach przedwojennych. Ustawa o lichwie jest więc obecnie bezużytecznym przeżytkiem, który pokutuje w naszym kodeksie karnym otwierając szerokie pole dla nadużyć ze strony niższych organów władz administracyjnych. Taki przeżytek jest straszną bronią w rękach niesumiennych funkcyonaryuszy, działa w najwyższym stopniu demoralizująco i jest szkodliwym hamulcem rozwoju gospodarczego. Dla tego musimy jak najrychlej przystąpić do usunięcia tych przeżytków, które jak gruzy z czasów wojennych zalegają pole naszej działalności tamując swobodną pracę i utrudniając ekonomiczną odbudowę naszego Państwa.

Łazarz Margulies

Kilka uwag.

Zainicjowane przez Kr. St. Kup. stworzenie Centralnego Związku Stow. kupieckich zachodniej Małopolski celem rozszerzenia podstawy wewnętrznej organizacji i spoistości organizacyjnej kupiectwa jest faktem dokonanym.

Założony Centralny Związek odbył swe pierwsze Walne Zgromadzenie dnia 10 grudnia, wybrano wydział i uchwalono ogólne dyrektywy działania dla tej nowej organizacji.

Nie od rzeczy będzie wskazać tu jeszcze raz na konieczność i znaczenie tej nowej placówki, a także trudności w powołaniu jej do życia i co najważniejsze — nadanie jej właściwego pędu do życia.

Konieczność tej organizacji wypływa: 1) z braku należytego zrozumienia władz państwowych dla interesów handlu ale też z poczucia obrony u kupców wywołanej coraz to nowemi zarządzeniami godzącemi w handel i przemysł, również 2) z ogólnej tendencji do zrzeszenia i organizowania się wszelkich klas i zawodów celem dotrzymania kroku szybkiemu rozwojowi produkcji.

Stan kupiecki szczególnie w Polsce, któryby nie zdawał sobie sprawy z poruczonych właśnie przyczyn skazany jest na ciężką walkę i niechybny upadek. Z jednej strony bowiem niszczą go nielogiczność ustawodawcy, z drugiej ściera go ruch współdzielczy po wsiach i miastach, który dążąc do skrócenia drogi od producenta do konsumenta posuwa się w swej jednostronności do takiego absurdum, że zapoznaje doniosłe znaczenie kupca indywidualnego opierającego swój byt na obecnym ustroju gospodarczo-społecznym. Jedynym środkiem obronnym a zarazem i twórczym dla nas jest zatem celowe i programowe organizowanie się kupiectwa w stowarzyszenia zawodowe i związki stowarzyszeń.

Z powyższych uwag wynika właściwe znaczenie stowarzyszeń kupieckich i utworzonego dopiero co przez nas Związku Stow. Kupc.

Stowarzyszenia pojedyncze mają znaczenie czysto lokalne, one są tylko w krystalizacji myśli i dążeń, potrzeb i żądań kupców na ogół, jak też dla pojedynczych branż w szczególności pierwszymi komórkami organizacji. Od nich, u dołu, zaczyna się budowa.

Nie można twierdzić, ażeby naogół praca w pojedynczem stowarzyszeniu była co do wartości niższą i mniej znaczącą od pracy Związku. Jedna bez drugiej istnieć nie może. Są one tylko różne co do zakresu działania. Intenzywna praca w pojedynczych stowarzyszeniach jest warunkiem żywotności Związku. Ale i to prawdą jest, że Związek dodaje przez należyte kierownictwo sprawami ogółu zorganizowanych kupców stowarzyszeniom lokalnym bodźca i otuchy do tem intenzywniejszej pracy. W naszym jednak wypadku związek dopiero powstał i on — że się tak wyrażę — bez dopływu krwi żywej i zdrowej z dołu jest i pozostać musi martwym tworem papierowych uchwał i rezolucji.

Krakowskie Stowarzysz. Kupców dało pierwszą inicjatywę, i wiernie tej inicjatywie, nie spoczywało tak długo dopóki stowarzyszenia po szeregu zjazdów nie stworzyły wspólnej organizacji. Związek ten wziął sobie za zadanie uświadamianie organizacyjne i zawodowe wszystkich kupców swego okręgu, zastępywanie ich żywotnych potrzeb wobec wszystkich czynników w państwie, stworzenie nowego typu kupca zastosowanego do ducha czasu i zaopatrzonego w odpowiednią broń, w zmiennej walce o byt, z drugiej strony Związek przez ciągły kontakt z życiem handlowem chce mieć stały obraz stosunków i urobić sobie opinię trafną odpowiadającą rzeczywistemu stanowi rzeczy, aby nie kierować się teorjami koncypowanymi gdzieś przy zielonym stoliku. Związek, znając istniejące stosunki, widzieć musi także linię ich dalszego rozwoju i stwarzając sobie teorję jutra na praktyce dnia wczorajszego i dzisiejszego, stać się musi nauczycielem objętego przezeń

zespołu kupieckiego.

W naszych stosunkach, w których kupcy luzem chadzają bez zrozumienia własnego interesu, zadanie to jest tem więcej niż trudne. Trudności mają swoje źródło w pierwszej linji w apatji, braku ochoty do pracy organizacyjnej, do ofiarności, do porzucenia małostkowych zaściankowych, tylko osobistych interesów. Przykładem niechaj będzie dyskusja nad preliminarzem budżetowym Związku na Walnem Zebraniu dnia 10 b. m. Każdy zrozumie, że organizowanie i postawienie Związku wymaga odpowiednich funduszów. Ponieważ Związek ma istnieć i działać dla interesów zrzeszonych stowarzyszeń i dla każdego kupca z osobna, koszta tego Związku winny być przez wszystkich pokrywane a koszta są znaczne. Należy kreować posadę sekretarza związkowego i odpowiedniej siły biurowej, trzeba prowadzić korespondencję na wewnątrz i z korporacjami zawodowemi jak i instytucjami rządowemi na zewnątrz, musi się prowadzić książki i drukować cyrkularze, rozsyłać opinie, słowem, pismem i czynem popierać Związek, gdzie ogniskują się interesy stanu kupieckiego wogóle i kupców zachodniej Małopolski w szczególności. To kosztuje. I wobec tego ogromu zadań wprost śmieszną jest wkładka miesięczna 100 Mk. bo ona nic nie przedstawia w dzisiejszych czasach.

Jako długoletni skarbnik Krak. Stowarzyszenia Kupców, bogaty w doświadczenie, z obecnie wygotowanego preliminarza budżetowego dla swego stowarzyszenia w wysokości 5 miljonów Mkp. kwartalnie ze zmianami przewidzianemi na wypadek dalszego obniżania się wartości marki polskiej, mogę z góry powiedzieć, że uchwalone przez Walne Zebranie Związku utrudnia w najwyższym stopniu pracę organizacyjną na prowincji. Bo czyż nie jest śmieszną wkładka miesięczna równa wartości jednego papierosa lub należytości pocztowej za list w obrębie kraju.? W jakim to stosunku pozostaje taka wkładka, równająca się przeciętnemu datkowi dla żebraka, do stałych i codziennych wydatków domowych najmniejszego sklepikarza? Jak można uchwalać 100 Mk. mies. wkładki dla wielkiej instytucji w czasie gdy pudełko lichych zapałek kosztuje 50 Mk. 1 kg. chleba 700 Mk., ubranie 500.000 Mk. gdyby dla Związku miano wpłacać najniższą wkładkę pokojową, która wynosiła 1 Kor., to w przeliczeniu każdy z członków na rzecz Związku musiałby obecnie wpłacać 3500 Mk. miesięcznie. Dlatego też ja, gorąco życząc by Związek był żywą i ruchliwą instytucją, mógł brać na siebie te zadania, do których jest powołany, stawiam zrzeszonym organizacjom wniosek do aprobaty, ażeby każdy z członków wniósł jednorazowe wpisowe w wysokości przynajmniej 300 Mk. a wpłacał miesięcznie regularną wkładkę 200 Mkp.

Reasumpcją uchwały Walnego Zebrania w tym jednym punkcie i przez przyjęcie mojego wniosku możnaby przeprowadzić pracę organizacyjną do celu.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę wszystkim zainteresowanym w założeniu i owocnej wydajności Związku, że regularne płacenie jeszcze tak wysokiej wkładki nie wyczerpuje zakresu pracy i obowiązków pojedynczych stowarzyszeń i członków. Życie to znaczy ruch, a ruch wywołuje się pracą ciągłą i wytrwałą. Tam gdzie są stowarzyszenia należy je rozszerzać, werbować nowych członków i uświadamiać, wykładać, abonować i czytać oficjalne pismo Związku dostarczać mu myśli, podniet, artykułów i cennych wiadomości. Gdzie niema stowarzyszenia należy je zakładać, z zakładaniem nie zwlekać, wogóle z niczem nie zwlekać, gdyż czas, zmiany życia gospodarczego zawrotnym dzisiaj lecą pędem.

Organizujcie siebie i innych myśląc i pracując dla Związku myślcie i pracujcie dla siebie, uważając się za cząstkę organizującego się kupiectwa, chrońcie, utrzymujcie i rozszerzajcie wasz warsztat pracy i zarobku, dorobek naszego społeczeństwa i jego kultury.

Dr. M.

O naszej gospodarce kolejowej.

Niedawno podaliśmy o 100 proc. podwyżce taryf kolejowych od 1 stycznia, co Minist. kolei motywowało ciągle rosnącym deficytem kolei. Wyraziliśmy zwątpiewanie czy mechaniczne i ciągłe podwyższanie taryf jest środkiem mogącym uleczyć deficyt kolejowy czy też nie należałoby poddać gruntownej reorganizacji całe nasze kolejnictwo, wobec tego, że kolej zatrudnia u nas 3 razy tyle funkcjonarjuszy, co koleje francuskie lub niemieckie — a funkcjonowanie jej u nas jest poprostu niebywałem curiosum.

Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbytem 15 bm. dowiedzieliśmy się z najbardziej powołanych stron o całym szeregu nieprawdopodobnych faktów odnoszących się do sprawności naszych kolei. Są one tak charakterystyczne, że musimy podzielić się nimi z naszymi czytelnikami.

I tak dowiedzieliśmy się, że transporty kolejowe z Górnego Śląska idą do Krakowa **6 tygodni,** ze Sosnowca do Nowego-Targu **4 tygodnie;** niewagonowe przesyłki albo wcale nie dochodzą albo do 3

miesięcy. Na porządku dziennym są wypadki, że wagony wprost idące (directe Wagen) wyładowuje się na mniejszych stacjach, daje się je innym reflektantom (dlaczego można się łatwo domyśleć), a wyładowany ładunek po jakimś czasie znowu się ładuje: naturalnie już znacznie zmniejszony o co się postarali różni amatorzy cudzej własności. Otwarte przesyłki wagonowe (węgle, drzewo, dachówki i t p.) wykazują znaczne braki — a szkody te kolej nie odpowiada.

Na całym świecie kolej odpowiada za towary znajdujące się w jej magazynach — po wykupnie frachtów. U nas nie, mimo horendalnych opłat składowych. Jeżeli w tym czasie przesyłki zostają skradzione lub ulegną wypadkowi elementarnemu to odbiorca sam musi stratę ponieść. Zdarzyło się to przy pożarze magazynów w Bielsku, gdzie kupcy ponieśli miljardowe straty.

Że wydaje się rozkłady jazdy (w czerwcu b. r.) ozlepia się je po wszystkich dworcach i sprzedaje — a pociągi osobowe jadą najspokojniej dalej wedle starych rozkładów i przez to strony są narażone na przykrości, straty czasu i pieniędzy — to już wobec chaosu panującego w ruchu towarowym jest drobnostką.

Chaos ten doszedł już do tego, że cały szereg fabryk z braku węgla stanął i nie pracują z dnia na dzień — co nigdy dotąd nawet w latach 1914—1918 miejsca nie miało.

Tych parę faktów — moglibyśmy ich wiele więcej przytoczyć — odnosi się tylko do okręgu Krakowskiej Dyrekcji kolejowej gdzie kolejnictwo dzięki sprawności personalu stoi najwyżej w Polsce. Wyobraźmy sobie co się dzieje gdzieindziej.

Z Walnego Zgromadzenia

Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Dnia 25. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Krak. Stow. Kupców przy bardzo licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił p. r. Schechter, zwracając uwagę na ogromny rozwój Stow. Mowca podaje, że w roku sprawozdawczym zmarli z grona wybitnych członków Stow. błp. Harry Frommer, Messer, Vorzimmer, Ringel, Schmeidler, Finker. Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych. Co do samego rozwoju Stow. należy skonstatować, że organizacja zdolną jest do życia, albowiem wykazały to wielka ilość członków, która w roku sprawozdawczym powiększyła się znacznie, stworzenie kasy, która się nadzwyczajnie rozwija a następnie stworzenie Centr. Związku.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że prawdopodobnie ludność będzie pociągnięta do wielkich ciężarów dla uratowania skarbu, a ponieważ celem naszym jest, by ciężary były równomierne i sprawedliwie rozłożone, koniecznym jest wywalczyć to w drodze silnej organizacji, gdyż tylko organizacja daje gwarancję że postulaty kupców zostaną uwzględnione.

Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawia p. Pfeffer, który składając sprawozdanie sekretarjatu podniósł, że w roku sprawozdawczym przystąpiło do organizacji przeszło 400 członków, tak że obecnie organizacja liczy około 2000 członków. Przez czas cały, trzymano prawie co niedzieli pogadanki, odczyty, wywalczono reprezentantów do Izby handlowej, komisji podatkowych, celem zaś dalszym naszym jest byśmy we wszystkich ciałach urzędowych mieli swoich zastępców. Organizacja prowadzi walkę o zniesienie ustawy o lichwie, pracuje w sprawie cennikowej, poddała inicjatywę w sprawach celnych, obecnym zaś zadaniem naszym jest, byśmy Stow. rozłożyli na branże i by za pomocą branż łatwiej zastępować interesa kupców. Ogromne znaczenie ma również kasa kupiecka, która notuje obecnie już przeciętnie 50—70 milionów obrotu dziennego.

W międzyczasie przyjmuje przewodn. p. r. Rimler.

Następny mowca p. Reich zdaje sprawozdanie z działalności administr. i redakcji „Przeglądu" i konstatuje z zadowoleniem, że pismo rozwija się bardzo pomyślnie, żąda jednakowoż by kupcy za pomocą inseratów i artykułów popierali „Przegl. Kup." Jest on bowiem największą bronią kupiectwa w walce o lepsze prawa i byt.

P. Margulies składa sprawozdanie kasowe zwraca uwagę na ogromny wzrost kosztów i stawia wniosek, by celem utrzymania Stow. Kupców uchwalono wkładki dla biedniejszych członków 500 Mkp. miesięcznie dla lepiej sytuowanych 1000 Mkp. miesięcznie. Budżet preliminuje tylko na 1 kwartał, z powodu ciągłego spadku marki polskiej i wzrostu kosztów, i rozszerza swój wniosek w tym kierunku, by Walne Zgromadzenie zezwoliło wydziałowi podwyższyć wkładki w razie wzrostu kosztów. P. Breit prosi o udzielenie absolutorjum imieniem komisji szkontrującej. P. Fromowicz przedłożył stan kasy „Przegl. Kup." i podniósł z zadowoleniem, że „Przegl. Kup. dotychczas nie walczy z deficytem, mimo kolosalnych trudności jakie dzisiaj istnieją w wydawnictwie pisma. Celem utrzymania jednakowoż pisma wskazanem jest, by Walne Zgromadzenie zgodziło się na podwyższenie prenumeraty.

DYSKUSJA

Po referatach rozwinęła się bardzo szeroka dys-

kusja, w której zabierali głos pp. Reches, Frenkel, inż. Weingrün, pp. Taffet, Gottlieb, Schyff, Sonnenschein i inni.

W szczególności p. Reches żądał odroczenia wyborów do 20 stycznia, a to celem zastanowienia się ponownie nad kandydatami. P. Frenkel sprzeciwia się ustanowieniu dwojakiego rodzaju wkładek, i żądał by wszyscy członkowie jednakowo płacili. Równocześnie stawia wniosek, by Kasa Krak. Stow. pokrywała w zupełności czynsz i oświetlenie. Ponadto stawia imieniem Zgromadzonych wniosek, by wszyscy przez powstanie, podziękowali dotychczasowemu Wydziałowi za skuteczną pracę.

Zgromadzeni przyjęli ostatni wniosek pana Frenkla i przez powstanie i oklaski dziękowali ustępującemu Wydziałowi za owocną pracę.

P. Weingrün żąda, by Kasa Krak. Stow. wyszukała sobie odpowiedniego lokalu, gdyż przeszkadza w pracy Stow. Równocześnie apeluje do Zgromadzonych, by już obecnie członkowie za pomocą odpowiednich wkładek, przystąpili do budowy własnego domu kupieckiego.

P. Sonnenschein, aprobuje wniosek p. inż. Weingrüna, i żąda by Wydział, który ma być wybrany, zajął się budową domu kupieckiego, i w tym celu wezwał członków do składania cegiełek na dom kupiecki. P. Gottlieb żąda by z Gremium ajentów Handlowych p. inż Weingrün został wybrany do Wydziału Krak. Stow. Kupców.

Po dyskusji uchwalono wniosek p. Marguliesa do wkładek oraz przekazano Wydziałowi zajęcie się sprawą budowy domu kupieckiego.

WYBORY.

Przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali:

Do Wydziału: pp. r. Rimler, r. Schechter, r. Schenker, Spira, Ch. F. Leistner. Wanderer, Dr. Mahler, Schyff, Steiner, Eder, Horowitz, Pacanower jako zastępca p. inż. Weingrün.

Do Sądu Polubownego: pp. Maksymilian Neuman, Lustbader Salomon, Fleischer S., Panet S., Schenkel, Gross T., Frenkel P., Katz Emil. Nachtigal G. S., Greschler B., Scheuer S., Ritterband J.

Do Komisji rewizyjnej: Bross D., Süsser J., Breit Samuel.

Po wyborach odbyła się dalsza dyskusja, w której zabrał głos p, Monderer, zwracając uwagę na ogłoszenia Rozwoju i Rzeczpospolitej nawołujących konsumentów znanem hasłem „Swój do swego". Mowca protestuje energicznie przeciw podobnemu systemowi walki, która tyle wyrządziła szkód państwu i zwraca by kupiectwo jak i konsumenci nie dali się odstraszyć forma walki ze strony tych rozkładczych elementów.

W dalszej dyskusji poruszyli aktualne sprawy pp. Borer, Pfeffer, Margulies i inni, co do których zdamy sprawozdanie w nastęnym numerze. Przy końcu dyskusji p. Pacanower i p. Fried postawili wniosek, by Walne Zgromadzenie uchwaliło pełne zaufanie i podziękowanie p. Dr. Salpeterowi za jego dotychczasową prącę w Stow. co zgromadzeni przez aklamację przyjęli, poczem p. prezes Spira w podniosłych słowach zamknął Zgromadzenie,

---

DROBNE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

„Morgenzeitung" donosi, iż rząd pruski opracował ustawę wzbraniającą zakupna domów w Prusach przez obcokrajowców. Sprzedaż będzie uzależniona od pozwolenia urzędu gminnego.

Morawsko-Śląski Bank zawiesił wypłaty.

Konsulat czeski komunikuje, iż został upoważniony obniżyć opłatę za wizy na wyjazd do Czechosłowacji o 50 o|o dla kupców o ile się wylegitymują listem polecającym jednej z izb handlowych czeskosłowackich.

W Jugosławi obecnie bojkotują tekstylia bawełniane i jedwabne z Włoch. Rząd jugosławiański popiera import tych artykułów z Czech.

Rząd polski zamierza znieść w roku 1923 podatek przemysłowy (patentowy) i w miejsce tego podatku, wprowadzić podatek obrotowy a kwoty wpłacone na patenty policzyć na nowy padatek obrotowy.

Polska wystawa ruchoma na Górnym-Śląsku będzie otwarta dnia 28. stycznia 1923. — Wystawa trwać będzie do 11-tego lutego 1923.

Banki a kredyt wekslowy.

Związek banków Polskich Zachodnich powziął na jednym ze swych posiedzeń w listopadzie 1922 uchwałę mocą której członkowie Związku będą przesyłali sobie wykazy protestowanych weksli aby zamknąć kredyt firmom, które nie wypełniają zobowiązań wekslowych.

Przywileje pożyczki złotej.

Minister sprawiedliwości wydał ostatnio do władz podległych okólnik, w którym wyjaśnia, że obligacje 8 proc. pożyczki złotej mogą być przyjmowane na wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucye skarbowe do depozytów wszelkich instytucyj rządowych, podług kursu, jaki w danej chwili obowiązywać będzie na podstawie odpowiednich zarządzeń ministeryum skarbu.

Wydział branży technicznej przy Krak. Stow. Kupców. ogłasza następujący

CENNIK

na żarówki elektryczne i artyk. elektrotechniczne do instaalcyj wewnętrznej mieszkań, uznanych jako artykuły pierwszei potrzeby: Sprzedaż detajliczna.

Żarówki świecowe i kuliste 220 V..	za szt,	Mk.	3600.—
„ 110 V. 16-50 św	„ „	Mk.	2500,—
„ 220 V. 16-50 św.	„ „	Mk	3100.—
„ węglowe o 20 procent tańsze.			
„ 1/2 watowe 220/110 V. 40 watt	„ „	Mk.	4000.—
„ „ „ 60 „	„ „	Mk.	5000.—
„ „ „ 75 „	„ „	Mk.	6000.—
„ „ „ 100 „	„ „	Mk.	7500.—
„ „ „ 150 „	„ „	Mk.	11000.—
„ „ „ 200 „	„ „	Mk,	14000.—
„ „ „ 300 „	„ „	Mk.	21500.—
„ „ „ 500 „	„ „	Mk.	29000.—
Wyłączniki zwyczajne 2 amp.	„ „	Mk.	1000.—
„ „ 4 amp.	„ „	Mk.	1500.—
Oprawki mosiężne bez kurków	„ „	Mk.	1500.—
„ „ z kurkiem	„ „	Mk.	2500.—
„ „ Goliat	„ „	Mk.	5000.—
Bezpieczniki Mignion bez bolców	„ „	Mk.	1900.—
„ normalne	„ „	Mk.	3500.—
„ Goliath	„ „	Mk.	7000.—
Kontakty bez zatyczek	„ „	Mk.	2000.—
Zatyczka	„ „	Mk.	600.—
Stopki Mignion	„ „	Mk.	400.—
„ normalne	„ „	Mk.	700.—
„ Goliath	„ „	Mk.	2000.—
Rolki szklane	„ „	Mk:	45.—
„ porcelanowe	„ „	Mk.	30.—
Dyble z śrubką	„ „	Mk.	70.—
Plecionka miedziana 2x0.75 w baweln	za metr	Mk.	700,—
„ 2x0.75 niciane	„ „	Mk.	800.—
„ 2x1 baweln	„ „	Mk.	900.—
„ 2x1 niciane	„ „	Mk.	1000.—
Przewód czarny 1	„ „	Mk,	350.—
„ 1.5	„ „	Mk.	450.—

Dział adresowy.

Towary jedwabne i modne

Obuwie

Towary kolonialne

Papier i przybory piśmienne

Towary modne i bielizna

I. Goldman, Kraków, Stradom 18 poleca:
Bieliznę męską, krawaty, kapelusze marki „Habig“ i inne po cenach niskich. Sprzedaż hurtowna i częściowa

---

Bielizna i wyroby trykotowe

Hurtownia towarów zagranicznych mianowicie: bielizny damskiej i męskiej, pończoch, rękawiczek i wszelkich artykułów w zakres tej branży wchodzących.

L. Langer i J. Redlich Kraków, Stradom 16 I p.

Dom Towarowy
B. N. Spira Kraków, ul. Florjańska 12.
Towary modno-galanteryjne dla Pań i Panów. trykotaże, towary pończoszkowe, bielizna męska i damska, krawaty i parasole oraz **obuwie**. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Z. Mahler
właściciel
Lazarus Margulies **Kraków, Grodzka 17**
Hurtowna i częściowa sprzedaż towarów modnych, pończoszkowych i rękawiczniczych oraz wstążek, koronek i haftów.

I. Bittersfeld
Hurtowny skład towarów modno-galanteryjnych i trykotaży **Kraków, Krakowska 5.** w pasażu zawiadamia P. T. odbiorców, że Fma. Siegman i Bittersfeld została zlikwidowana i wszelkie zamówienia należy zwrócić pod powyższym adresem.

Jakób Nehmer
Kraków, ulica Dietlowska 69.
Hurtownia towarów modnych i przyborów do krawieczyzny.

Towary tekstylne

Firma **Dawid Mahler w Krakowie** objęła wyłączne zastępstwo i skład komisowy wyrobów fabryki **Józefa Ressla z Rückersdorf.**

Hurtowna i częściowa sprzedaż towarów bławatnych
Zygmunt Reich Kraków, ul. Sienna I. 1.

Wilhelm Schenkel Kraków, Stradom 27.
Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne

S. Sattler, Kraków, Stradom 18
Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej. Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

“Lux“ Teodor Dembitzer Kraków, pl, Dominikański 2 Tel. 3335
poleca
Przybory elektryczne. Żarówki. Wykonanie urządzeń elektr. Wszelkie naprawy.

Biuro Techniczne Henryk Spira Kraków, Zwierzyniecka 23.
Hurtownia metali: Artykuły do instalacji wodociągowych Artykuły techniczne. Węże spiralne i parciane moorit, Klingerit i tp. Zakupuje stare metale i ich odpadki.

PIŁY GATROWE

reimszeidowskie, cyrkularne, taśmowe i leśne, toczki szmirglowe pilniki, pasy popędowe, rzemyki do pasów, wszelkie szczeliwa w sznurach i płytach, jakoteż wiertarki, szlifierki, kuźnie, kowadła, śrubsztaki, świdry spiralne i wszelkie narzędzia i artykuły techniczne dla tartaków, kopalń i warsztatów przemysłowych dostarcza po cenach nader przystępnych.
Biuro Techniczne inżyniera J. Weingrüna
Telefon Nr. 2175. Kraków, Groble 17. Telefon Nr. 2175.

Chemikalje

N. Senft Kraków, Długa 26.
poleca: farby ziemne i chemiczne, glejtę, minium biel ołowianą, sadze angielskie, siarkę, sycyl, klej stolarski jak etc.

Bracia Józef i Maksymiljan Müntz
Wiedeń IX. Guasenbauerg 2. Kraków, Bonerowska 11.
dostarczają:
1) **Nawozy sztuczne:** Mączkę żężlową Thomasa. Superfosjaty. Sole potasowe. Siarczan amonu. Wapno azotowe (azotniak
2) **Węgiel kamienny**
3) **Materjały budowlane**: Cegła, wapno, cement
4) **Narzędzia angielskie**: Pilniki, dłuta, świdry etc.
5) **Płócienną kalkę angielską:** „Dovse“ „Imperial“
6) **Ostrza** do golenia „Elystium“

Towary sukienne

Monderer i Ehrlich Kraków, Grodzka 38
Skład sukna

Hirsch i Adolf Eder
Kraków, pl. Dominikański 2. Telefon 2257.
Skład sukna

Dom dla Handlu i Przemysłu
A. Gulkowski, Kraków, ulica Starowiślna 21.
Fabryczny skład i sprzedaż hurtowna sukna i wyrobów wełnianych firmy Zapp w Łodzi.

Ceraty i dywany

Dywany pluszowe, kapy na łóżka wszelkiego rodzaju. firanki i portjery. **A. Nussbaum, Kraków, Dietlowska 45.**

CERATY Linoleum, kapy, chodniki,
DYWANY firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gum. Drelichy i materje dla Tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej, **M. Halpern** Kraków. Grodzka 43 na prawo wejście od Senackiej 8. Sprzedaż hurtowna. **Uwaga na dokładny adres!**

Linoleum prawdziwe Ceraty i prześcieradła gumowe
A. Nussbaum, Kraków, Dietlowska 45.

Konfekcja męska

Dom Konfekcyjny Ubrania męskie i dziecięce
Emil Katz i Ska Kraków, Grodzka 26 (Dom WPana Suskiego).


PIECZĄTKI
różnego rodzaju
wykonuje
TEL. 3256
A. FISCHHAB
KRAKÓW
GRODZKA 50

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7